NR. 18 (5640) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 1 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-78
DYREKCJA — 2.28-13
ADMINISTRACJA — 5-13-60
DRUKARNIA — 2.78-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dziesiąty Zjazd Krajowy
Związku Zaw. Rob. Rolnych R. P.

I dzień obrad

Wczoraj w sali konferencyjnej Z.Z.K. w Warszawie rozpoczął się **Dziesiąty Zjazd Krajowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych.**

Z pod sztandaru Związku, jednego z pierwszych, który obwieścił w 1918 r. walkę naszego proletarjatu o Polskę socjalistyczną, otworzył Zjazd przewodniczący Zarządu Głównego, tow. **Jan Kwapiński.**

Na sali delegaci Oddziałów z całej Polski, działacze Związku. Na ich twarzach maluje się ten upór, który może być dumą całej klasy pracującej, upór pracy, jaki fornala, najbardziej uciśnionego w Polsce człowieka, przetworzył w świadomego swoich celów obywatela, upór walki, która, wbrew wszystkiemu, w ciągu piętnastolecia ciężkich zmagań, utrzymuje robotników rolnych, jako awangardę socjalizmu na wsi. Bije od nich przeświadczenie o słuszności wielkiej sprawy, jaką reprezentują na folwarkach, gdzie buta i nieprawość obszarników święci tak smutne i bezkarne triumfy, gdzie szlachecka swawola ściga się z szykanami administracji.

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Z. Z. K. wita Zjazd tow. Lucjan **Kozłowski,** podkreślając tę wielką zasługę Związku dla proletarjatu w Polsce, iż mimo szalonego kryzysu gospodarczego, mimo teroru politycznego nie ugiął się, nie złamał, iż na pracy i na walce robotników rolnych może Polska robotnicza i chłopska w swoich zmaganiach skutecznie oprzeć się. Tow. Kozłowski wznosi okrzyk: Związek Zaw. Rob. Rolnych niech żyje!

Tow. sen. Dorota **Kłuszyńska** wita Zjazd imieniem C.K.W. P.P.S. i Klubu Z.P.P.S.; podnosi trud działaczy Związku, ściganych przez administrację i policję, a będący w dzisiejszych warunkach cichem bohaterstwem dla socjalizmu.

Imieniem Zarządu Głównego T.U.R. wiat Zjazd tow. pos. Zygmunt **Piotrowski.**

Ob. Irena **Kosmowska,** przedstawiając nędzę wsi, stwierdza, że jak wspólna była walka robotników i chłopów o Polskę niepodległą, tak wspólny ich jest front walki ze szlachtą, jeden cel — Polska Ludowa.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano tow. Kwapińskiego, do **Prezydjum tow. Pekrula** (Oddz. Płocki) i **Misiewicza** (Oddz. Grójecki), **na sekretarzy — tow. Kirschnowskiego** (Oddz. Grudziądzki) i **Dziubakiewicza** (Oddz. Zamojski).

Przyjęty **porządek dzienny** Zjazdu m. in. obejmuje: Sprawozdanie Zarządu Głównego, zmiany statutu Związku, zagadnienie robotników rolnych wobec kryzysu gospodarczego, pracę kulturalno-oświatową wśród robotników rolnych i t. d.

Sprawozdanie Zarządu Głównego złożył przewodniczący Związku, tow. Jan Kwapiński; kasowe tow. Karol Kaczmarski; Komisji Rewizyjnej — tow. pos. Ludwik Śledziński, który przedłożył wniosek przyjęcia sprawozdania finansowego i udzielenia absolutorjum dla Zarządu Głównego. (Sprawozdaniu Zarządu Głównego poświęciliśmy obszerny artykuł w sobotnim numerze „Robotnika").

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: **Banasiak** (Oddz. Kutnowski), **Baranowski** (Oddz. Lubelski) **Jarmuł** (Oddz. Zamojski), **Jedrak** (Oddz. Sochaczewski),) **Gajewski** (Oddz. Warszawski), **Grabowski** (Oddz. Płoński), **Kaniewski** (Oddz. Wągrowiecki), **Kluszczyński** (Oddz. Grójecki), **Kupczak** (Oddz. Pabjanicki) **Makaruk** (Oddz. Siedlecki), **Najmrodzki** (Odz. Jędrzejowski), pos. **Nowicki,** pos. **Piotrowski, Soczewica** (Oddz. Opatowski), **Stróżyński** (Oddz. Poznański), **Turek** (Oddz. Pułtuski), **Węgrzycki** (Oddz. Błoński), **Wójcik** (Oddz. Wołyński), **Zasada** (Oddz. Kutnowski).

Z dyskusji przebijała troska delegatów o Związek i o jego przyszłość i szczere przekonanie w podjęty trud, który nie pójdzie na marne.

Zreasumował dyskusję referent sprawozdania, tow. Kwapiński, przyczem wniosek Komisji Rewizyjnej jednomyślnie przyjęto.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

**
*

Zjazd powziął uchwałę w sprawie więźniów brzeskich, oraz wysłał życzenia do tow. Limanowskiego i tow. Daszyńskiego.

Konferencja Warsz. Org. P.P.S.

Wczorajszy drugi dzień Konferencji Warszawskiej Organizacji P. P. S. rozpoczął się od referatu tow. **Arciszewskiego** o wyborach samorządowych, poczem rozpoczęła się dyskusja ogólna nad sprawozdaniami i referatami.

Miarą zainteresowania delegatów sprawami polityki Partji i organizacji był fakt, że w dyskusji wzięło udział nie mniej, niż 40 towarzyszy. Po wyczerpaniu dyskusji, przemawiali referenci tow. tow.: **Dratwa, Baryka i Pużak,** poczem tow. **Garlicki** w imieniu komisji wnioskowej zreferował liczne, bo około 40, wnioski i rezolucje, przedłożone przez **ustępujący O.K.R., oraz zgłoszone w toku dyskusji.**

Następnie na wniosek komisji-matki dokonano wyboru nowego O. K. R. w składzie następującym:

Na przewodniczącego O. K. R. wybrano przez aklamację tow. **Norberta Barlickiego,**

na członków tow. tow.: Arciszewskiego, Barykę, Baranowskiego, Bełzównę, Białasa, Borskiego, E. Bugajskiego, Cohna, Dratwę, Dzięgielewskiego, Dudę, Ferenca, Fotka, Garlickiego, Misiorowskiego, Młynarskiego, Perczyńskiego, Piontka, Piszkiewicza, Próchnika, Jana Pakułę, Rubinszteina, Ryszkowskiego, Sikorę, Szmidta, Tylla, Wilczyńskiego, Zaleskiego, Zarembę.

Jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela tramwajarzy, którego wybiorą towarzysze tramwajarze na ogólnem zebraniu członków.

Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Kietliński, Kłosowicz, Libkind i Szeliga.

Do Sądu Partyjnego tow. tow.: Adamowicz, Baumgart, Jaworski, Liszewski, Perl, Pietkiewicz i Rutkiewicz.

Delegatami na Kongres partyjny wybrano tow. tow.: Dratwę, Gajewskiego, Fellera, Gumplowicza, Libkinda, Misiorowskiego, Próchnika, Perczyńskiego, Stopnickiego, Szeligę, Wilczyńskiego i Wtorkowskiego.

Z pośród wniosków, przyjętych przez Konferencję, podkreślić należy przedewszystkiem **jednomyślnie** uchwalony wniosek, domagający się

uwolnienia więźniów politycznych.

Hasło to wszyscy uczestnicy Konferencji podjęli z zapałem, jako jeden z najważniejszych postulatów dnia.

Robotnicy Łodzi
w obronie angielskiej soboty

(TELEFONEM Z ŁODZI).

W sobotę po 6-ciu godzinach pracy we WSZYSTKICH większych, średnich i mniejszych fabrykach Łodzi robotnicy opuścili pracę, zgodnie ze wskazówkami klasowych związków zawodowych, stwierdzając w ten sposób swoją wolę utrzymania t. zw. angielskiej soboty, wbrew ustępstwom obozu „sanacyjnego" na rzecz postulatów „Lewiatana".

Solidarność i karność tego wystąpienia proletarjatu łódzkiego wywołały ogromne wrażenie w mieście.

Żadnych większych zajść nie było.

**
*

W Łodzi po strajku demonstracyjnym w dniu 10 b. m. można stwierdzić ogromny wzrost zaufania do klasowych organizacyj zawodowych; zanotować musimy tak samo masowy napływ nowych członków do organizacyj, a jednocześnie nieomal zupełne zniknięcie z powierzchni życia różnych sztucznych formacyj „sanacyjnych".

Karnawałowe żarty Goebbelsa

Berlin, 14 stycznia. (PAT.). **Hitlerowskie organizacje zawodowe urządziły dziś w Lustgartenie manifestację pod hasłem nowej ustawy o ochronie pracy, uchwalonej w ubiegły piątek przez rząd Rzeszy. W czasie manifestacji dłuższe przemówienie wygłosił minister Goebbels, który podkreślił, że rewolucja hitlerowska skierowana była nietylko przeciwko marksizmowi, ale przeciwko reakcji. Była to rewolucja socjalna, rewolucja stanu robotniczego. Panosząca się dziś jeszcze w Niemczech reakcja łudzi się — mówił Goebbels — sądząc, że rząd jej nie dostrzega. W odpowiedniej chwili rząd wystąpi. Dzięki nowej ustawie — oświadczył minister — która zapewnia pracy ochronę państwa, Niemcy w dziedzinie socjalnej stanęły na czele krajów Europy.**

Walka z hitlerowcami w Austrji

Wiedeń, 14 stycznia. (PAT.). Rząd dr. Dollfussa bierze się energicznie do walki z narodowymi „socjalistami". Celem oczyszczenia ciała urzędniczego z elementu narodowo - „socjalistycznego, został mianowany osobny komisarz rządowy dla spraw personalnych, któremu przyznane zostały rozległe pełnomocnictwa. Funkcje komisarza powierzone zostały radcy ministerjalnemu, dr. Fleischowi.

Rada ministrów uchwaliła wydać rozporządzenie, według którego za szkody wyrządzone przez zamachy, będą majątkowo odpowiedzialni nietylko bezpośredni sprawcy zabachu, lecz także i ich inspiratorzy i przywódcy polityczni.

Wiedeń, 14 stycznia. (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego narodowi „socjaliści" rzucili w pierwszej dzielnicy Wiednia 5 petard papierowych. Władze bezpieczeństwa aresztowały 20-u znanych członków stronnictwa narodowo-„socjalistycznego", których internowano w Woellersdorf. Radcę sekcyjnego Min. Spraw Wojskowych, dr. Ilza, ukarano za utrzymywanie stosunków z przywódcami narodowo-„socjalistycznymi" 4-ma tygodniami aresztu i wydaleniem ze służby państwowej.

Przeciw łapownictwu

Waszyngton, 14 stycznia. (PAT.). Podsekretarz stanu w departamencie handlu, Ewing Mitchell, rozesłał okólnik do wszystkich podwładnych mu urzędników, polecający im, aby zwrócili ofiarodawcom wszystkie prezenty, ofiarowane im z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Oczywiście chodzi tu tylko o podarki od firm handlowych, mających do czynienia z biurami rządowemi. Mitchelle sam odesłał pewnemu towarzystwu okrętowemu pudełko zawierające sto cygar, wartości 50 dolarów. Surowy edykt wywołał w sferach urzędniczych wielką sensację, gdyż upominki takie stały się tradycją od lat wielu.

Różne wiadomości telegraficzne

— „Sunday Dispatch" donosi, jakoby pani Lupescu przybyła w towarzystwie 2-ch oficerów rumuńskich w sobotę o północy samochodem z Folkestone do Londynu. Po krótkim pobycie w poselstwie rumuńskiem miała pani Lupescu wczoraj w godzinach południowych odjechać do Anglji północnej.

— Gwałtowna burza, jedna z najsilniejszych tej zimy, szaleje od soboty na kanale La Manche. Przeciętna szybkość wiatru wynosi 80 do 100 mil na godzinę. Wskutek burzy ruch okrętowy pomiędzy wybrzeżem angielskiem i francuskiem został całkowicie przerwany. W pobliżu Dover okręt rumuński „Prahoda" od rana walczy z burzą i nie może wpłynąć do portu. Wstrzymana została również komunikacja lotnicza. Z Croydon wystartował wczoraj tylko jeden samolot holenderski.

— Komandor amerykański, Settle, który w ostatnim swym locie do stratosfery osiągnął wysokość 18,665 metrów, zapowiada nowy lot do stratosfery z majorem Fordney z marynarki wojennej. Obaj lotnicy spodziewają się osiągnąć tym razem wysokość 24,000 metrów.

Sowiety wstąpią do Ligi Narodów

Genewa, 14 stycznia. (PAT.). „Le moment" w depeszy z Moskwy donosi, że Mołotow i Litwinow przedstawili Stalinowi względy, dla których wstąpienie ZSRR. do Ligi Narodów byłoby bardzo pożyteczne dla międzynarodowej polityki Sowietów. Rokowania między Moskwą a Genewą co do przystąpienia ZSRR. do Ligi Narodów prowadzone są, według dziennika, za pośrednictwem Herriota.

Po procesie lipskim

Lipsk, 14 stycznia. (PAT.). Obiegają tu pogłoski, że van der Lubbe pochowany ma być w poniedziałek na cmentarzu więziennym sądu apelacyjnego w Lipsku. Jeden z dziennikarzy holenderskich bawi z tej racji od dwuch dni w Lipsku, daremnie zabiegając u władz o bliższe w tym kierunku informacje. Jak słychać, głowa van der Lubbego wystawiona była przez kilka dni w wydziale anatomicznym uniwersytetu lipskiego.

(W Czechosłowacji krąży pogłoska, że van der Lubbe wcale nie został stracony, lecz wywieziony został na Helgoland. Wiadomość ta nie wydaje się prawdopodobną — **Przyp. Red.).**

Lipsk, 14 stycznia. (PAT.). Według pogłosek, Dimitrow, Popow i Tanew umieszczeni są nadal w tych samych celach więziennych sądu okręgowego, w których przebywali podczas procesu. W dalszym ciągu niewolno im z nikim rozmawiać. Prócz matki i siostry Dimitrowa, przebywa również w Lipsku żona Tanewa. Uwięzionych wolno odwiedzać co 5 dni. Bułgarzy udać się mają w tych dniach do Rosji sowieckiej, która, jak zapewnia rodzina, miała wyrazić oficjalnie swą zgodę na ich przyjęcie.

Sprawa Zagłębia Saary

Paryż, 14 stycznia. (ATE.). W łonie gabinetu francuskiego odbywają się rozmowy na temat zagłębia Saary. Rząd francuski projektuje utworzenie międzynarodowego korpusu policyjnego dla zagłębia Saary w sile 3 do 4,000 żołnierzy. Liga Narodów będzie się musiała zdecydować o podziale tego kontyngentu pomiędzy poszczególne kraje. Anglja sprzeciwia się projektowi francuskiemu. Analogiczne stanowisko zajmą prawdopodobnie Wochy. Na wypadek odrzucenia żądania Francji, rząd francuski jest gotów odstąpić Lidze Narodów mandat nad zagłębiem Saary.

Po katastrofie
w fabryce gumowych wyrobów w Łodzi

Fabryka wyrobów gumowych „Gentleman" w Łodzi, w której wydarzyła się w sobotę tragiczna katastrofa, w czasie której trzech robotników postradało życie, pozostaje nieczynna aż do poniedziałku popołudniu, t. j. do pogrzebu ofiar katastrofy.

Komisja techniczna, badająca przyczyny katastrofy, ukończyła swe prace i wyniki ich poda w najbliższym czasie do wiadomości publicznej. Rannym w czasie katastrofy 2-m robotnikom fabryki, znajdującym się w szpitalu, obecnie już nic nie zagraża. Obaj po zabiegach chirurgicznych czują się lepiej. Jeden z rannych postradał w katastrofie oko.

Robotnicy amerykańscy
proklamują bojkot Niemiec

Nowy Jork, 14 stycznia. (PAT.). W związku z uchwałą październikową Amerykańskiej Federacji Pracy, potępiającą rząd Hitlera za zniesienie robotniczych związków zawodowych i prześladowanie Żydów, prezydent Federacji, William Green, wystosował wezwanie do wszystkich lokalnych grup Federacji, żądając natychmiastowego wprowadzenia bojkotu towarów niemieckich. Green w liście swoim żąda surowego przeprowadzenia bojkotu, podkreślając, że Amerykańska Federacja Pracy nie walczy z wewnętrznym ustrojem Niemiec, ani z narodem niemieckim, ale żąda jedynie wolności dla robotniczych związków niemieckich. Bojkot już się rozpoczął.

Ziemia za podatki-
nie dla bezrolnych i małorolnych

W powodzi nowych rozporządzeń Prezydenta, wydanych w końcu lata i na jesieni 1933 roku zbyt małą uwagę kół zainteresowanych bezrolnych i małorolnych zwróciło na siebie rozporządzenie z dn. 28 października 1933 roku o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 658). Rozporządzenie to jest ciekawe nie ze względu na sprawę reformy rolnej w Polsce, nie ma ono bowiem wcale na celu zaspokojenia głodu ziemi na wsi. Jest ono ciekawsze dlatego, że realizuje pewien postulat PPS., ale... **w odwrotnym kierunku.**

W ciągu szeregu lat ostatnich przedstawiciele PPS. w Sejmie i po za Sejmem niejednokrotnie wysuwali żądanie przyjęcia przez Państwo za zaległe podatki i niespłacone pożyczki państwowe odpowiedniej ilości obszarów folwarcznych i zdobycie w ten sposób poważnego zapasu ziemi, pozwalającego na wydzielenie przynajmniej dwustu tysięcy drobnych parcel rolnych dla najbardziej potrzebującej ziemi części ludności wiejskiej — narazie na zasadzie umów dzierżawnych chronionych przez ustawę o drobnych dzierżawcach rolnych za niski i dogodny dla posiadaczy czynsz dzierżawny. Na posiedzeniu Komisji Budżetowej, podczas dyskusji nad budżetem Ministerjum Rolnictwa i reform rolnych na początku 1933 roku powyższe żądanie P. P. S. jako „myśl w zasadzie słuszną" poparł nawet p. **Sanojca** z B. B., wywołując tem pewne zakłopotanie wśród swoich współkolegów klubowych Jak „realizuje" tę „myśl w zasadzie słuszną" (żądanie PPS.) rozporządzenie z dn. 28 października 1933 roku?

1) Grunta folwarczne za ciążące na nich podatki, daniny publiczne i pożyczki udzielone przez Państwo w granicach rozporządzeń odnośnych ministrów oraz grunty powyższe, obciążone zaległemi należnościami z tytułu pożyczek długoterminowych, udzielonych przez banki państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego oraz z tytułu świadczeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych na wniosek właściwych banków i instytucji na pokrycie zaległych należności mogą być przejmowane na własność Państwa. Wyłączone są z pod działania omawianej ustawy nieruchomości, których właściciel posiada ogółem na obszarze Państwa mniej niż 200 ha gruntów, chyba, że nieruchomość położona jest w granicach lub w sferze interesów mieszkaniowych miast.

2) Szacunek gruntów przejmowanych z nieruchomości ziemskich będzie ustalony według zasad, stosowanych przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych; zasady te mogą być w drodze rozporządzeń ministerjalnych zmienione z tem, że zmiany te nie mogą wprowadzać obniżki ceny dalszej niż 25 proc. norm P. B. K.

3) Grunty przejęte na podstawie omawianej ustawy położone po za granicami i sferą interesów mieszkaniowych miast przeznacza się przedewszystkiem na parcelacje; grunty niezabudowane położone w sferze interesów mieszkaniowych miast przekazywane będą na cele rozbudowy miastom i innym związkom komunalnym za cenę, odpowiadającą szacunkowi przejęcia z doliczeniem kosztów przejęcia.

4) Parcelacja przejętych gruntów przeprowadzona będzie według zasad, stosowanych przy parcelacji gruntów państwowych, dokonywanej na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej — przyczem m. in.:

a) kolejność nabywców, przewidziana w ust. o wykon. ref. roln. oraz normy obszaru działek, tworzonych przy parcelacji, **nie będą stosowane;**

b) uprawnienia pracowników folwarcznych, tracących pracę w związku z parcelacją, o ile nie nabędą oni działek, — zaspakajane będą przez wypłatę odpraw zgodnie z art. 44 ust. o wykon. ref. rolnej; **art. 45 tej ustawy nie będzie stosowany.**

5) Decyzje o wszczęciu postępowania w celu przejęcia gruntów wydaje wojewoda na wniosek prezesa izby skarbowej. Decyzje te są ostateczne.

Z powyższych przepisów wynika, że

a) parcelacja gruntów przejętych przez Państwo za długi i podatki ma na celu **wyciągnięcie jaknajwiększej ilości gotówki** na zapchanie dziur budżetowych;

b) cel, który przyświecał PPS. przy wysuwaniu projektu przejęcia ziemi obszarniczej przez Państwo za długi i podatki został rzecz naturalna, **przekreślony;** ziemię kupią bogacze, biedota wiejska pozostanie nadal bez ziemi, a zamiast 200 tysięcy działek dzierżawnych, które według projektu PPS. powinni otrzymać najbiedniejsi chłopi — powstaną **nowe folwarczki,** stworzone przez wzbogaconych „kułaków" wiejskich i różnych dorobkiewiczów.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

„Dobrowolna" pożyczka
Warunek Dyrekcji Kolei w Radomiu

Radomskie „Życie Robotnicze" donosi:

„Pisaliśmy już, w jaki to sposób zabierano się do pracowników państwowych, samorządowych i t. p., aby z nich wydusić „dobrowolnie" deklaracje na pożyczkę „narodową".

Obecnie dostaliśmy w ręce ciekawy dokument, a mianowicie **t. zw. kwestjonarjusz na przetarg, rozsyłany dostawcom przez Dyrekcję Kolei w Radomiu.**

Między innemi warunkami składania ofert na dostawę czytamy tam:

„Do oferty winno być bezwzględnie dołączone zaświadczenie o subskrybowaniu Pożyczki Narodowej w ustalonej normie, z zaznaczeniem jednocześnie o wpłaceniu ostatniej bieżącej raty".

Ta sama Radomska Dyrekcja Kolejowa, która, nie płacąc po pół roku i dłużej należności za wykonane dla niej roboty, formalnie rujnuje ludzi, — **nie daci roboty, jeśliś nie podpisał „dobrowolnie" pożyczki w „ustalonej normie".**

Czyż może być lepszy przykład metod, jakie stosowano przy subskrybowaniu „dobrowolnej" pożyczki?".

Rewizja podatkowa w Zakładach Żyrardowskich

Energiczne lustracje podatkowe, mające na celu ściągnięcie zaległości Skarbu Państwa, trwają w dalszym ciągu. Objęły one nietylko firmy mniejsze, lecz także najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i spółki akcyjne. M. in. w związku z długami podatkowemi przeprowadzono ścisłą rewizję księgowości w biurach Zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta. Konta „Żyrardowa" są obłożone aresztem. (PID.)

Kary za oszukiwanie poczty

Ministerjum Poczt i Telegrafów podjęło walkę z uszczuplaniem dochodów poczty przez osoby wprowadzające w błąd urzędy pocztowe przy nadawaniu przesyłek. Zwracana jest uwaga na to, by zamiast druków, korzystających z opłat ulgowych, nie przesyłano zwykłych listów. Urzędy mają ponadto w wypadku, gdy zachodzi podejrzenie, kontrolować zawartość paczek żywnościowych W paczkach żywnościowych mogą być bowiem przesyłane tylko ściśle określone artykuły żywnościowe. W wypadku ujawnienia nadużyć nakładane będą kary w wysokości podwójnej opłaty normalnej, pozatem o ile ujawnione zostanie systematyczne oszukiwanie poczty, sprawa nadużyć skierowana będzie na drogę sądową.

Bandyta uciekł z więzienia

Władze sądowe, w związku z toczącem się postępowaniem przeciwko Wł. Gilewskiemu, oskarżonemu o udział w napadach rabunkowych w woj. warszawskiem, dokonały ciekawego odkrycia. Gilewski po zatrzymaniu go w Białymstoku, uciekł z więzienia, jednakże po dwuch dniach dobrowolnie się stawił zpowrotem do więzienia. Prokuratura zainteresowała się tą sprawą, przyczem okazało się, że bandyta wyzyskał dwudniową nieobecność w więzieniu na wyjazd do Warszawy dla namawiania świadków do fałszywych zeznań na jego korzyść. (PID.).

Posiedzenie Senatu

W środę, 17 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Senatu.

Na porządku dziennym kredyty dodatkowe, uchwalone przez Sejm na początku bieżącej sesji.

Nowy wiceminister komunikacji

Dyrektor krakowskiej dyrekcji kolejowej, inż **Bobkowski,** został mianowany wiceministrem w Min. Komunikacji na miejsce inż. Czapskiego, który przechodzi w stan spoczynku.

„Gazeta Polska", donosząc o tej nominacji, dodaje, że inż. Bobkowski już od dłuższego czasu miał objąć to stanowisko, jednak podjęte przezeń prace w dyrekcji krakowskiej uniemożliwiały mu przejście do Warszawy.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

Marsz. Piłsudski wyjechał w sobotę na 10-dniowy pobyt do Krynicy, gdzie bawi jego rodzina.

Dyr. Swierczewski ustąpił z gazowni

Długoletni dyrektor Gazowni warszawskiej, inż. Świerczewski, złożył na ręce wiceprezydenta Szpotańskiego prośbę o dymisję.

Dymisja dyr. Świerczewskiego została przyjęta.

Kartel gwoździowy rozsypał się

W końcu roku zeszłego istniejące w kraju fabryki gwoździ utworzyły kartel, celem „regulowania" cen gwoździ na rynku. Że w języku sfer gospodarczych „regulowanie" jest identyczne ze śrubowaniem — o tem wszyscy wiedzą.

Okazuje się wszakże, że konjunkura obecna nie nadaje się do tworzenia zmów fabrykanckich i produkcja wskutek podniesienia cen spadła do ostatecznych granic.

Kartel wskutek tego rozsypał się.

Lombard Miejski przynosi deficyt

Lombard Miejski z powodu niewykupywania zastawów i niepłacenia odsetek narażony jest na straty. Nowy preliminarz budżetowy Lombardu na rok 1934/35 przewiduje 50,000 zł. deficytu.

Wesoły kącik

AUTOMOBILISTKA.

Panna Wanda uważa się za znakomitą automobilistkę. Sama prowadzi maszynę. Zamierza uczestniczyć w raidzie

Ale pewnego dnia panna Wanda przejeżdża przechodnia.

— Sama nie wiem — powiada do policjanta — jak to się stało. Przecież tem, co ja wiem o automobilizmie, możnaby książkę całą wypełnić.

— A tem, czego pani nie wie—odpowiada policjant — cały szpital.

INNY CZŁOWIEK.

Czkawski po większem pijaństwie przyrzeka solennie żonie ustatkować się i stać się innym człowiekiem. Ale tej samej nocy wraca do domu bardziej, niż zwykle podgazowany.

— Przyrzekłeś, że będziesz innym człowiekiem — przypomina mu żona.

— I dotrzymałem, ale wyobraź sobie, duszko, ten inny człowiek jest taki sam pijanica, jak i tamten.

Coraz lepiej...

Jak podaje prasa, kuratorja rozesłały do inspektorów szkolnych okólnik z zawiadomieniem, że nawet dzieci rodziców, podających się za bezwyznaniowców, powinny narówni z innemi być zapisywane na naukę religji i uczęszczać na te lekcje. To zdumiewające zarządzenie jest jednem z ogniw łańcucha, którym kler pragnie omotać i skrępować całe szkolnictwo polskie. Akcję klerykalizacji, tak skutecznie zapoczątkowaną słynnym okólnikiem p. Bartla o przymusie praktyk religijnych, z niemniejszem powodzeniem kontynuuje „szara eminencja" ministerjum oświecenia w osobie ks. Żongollowicza.

Ale okólnik, o którym tu piszemy, pomija milczeniem kwestję bardzo istotną z praktycznego punktu widzenia. Kto ma decydować o WYBORZE RELIGJI dla dzieci rodziców bezwyznaniowych, jeśli ci uchylą się od współudziału w tej sprawie? Od kogo mianowicie zależeć będzie decyzja, czy dziecko rodziców bezwyznaniowych uczęszczać ma na naukę religji katolickiej, czy też żydowskiej, albo mahometańskiej?.. Kto się ma zaopiekować zbawieniem młodej duszyczki, oddanej w ręce „wychowawców państwowych" — ksiądz, pastor, mułła, czy rabin?... Władze szkolne, wystawiające sobie historyczne wprost świadectwa reakcyjności i obskurantyzmu, powinny i muszą wskazać wyraźnie, kto będzie stanowił o przynależności wyznaniowej dzieci... bezwyznaniowych. Inspektor szkolny, kierownik szkoły, wychowawca, czy może zgoła — p. dzielnicowy?

Artykuł 111 konstytucji marcowej poręcza wyraźnie wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej wolność sumienia i wyznania. Rozporządzenia władz szkolnych w bezceremonjalny sposób tę wolność przekreślają. Ale cóż... Stara konstytucja „sanacji" nie obowiązuje, a nowej jeszcze nie zdołano spłodzić, mimo że upływa już ósmy rok rządów „elity". Obywatel zwykły musi — milczeć, płacić podatki, podpisywać „dobrowolne" pożyczki i — posyłać dzieci, choćby wbrew ustawie, tam, gdzie każe oświatowy „czynnik miarodajny". Bd.

Ostre zimy

W związku z tegoroczną ostrą zimą, która szczególnie dała się we znaki krajom południowym, pisma francuskie, na podstawie starych kronik, przypominają, że w roku 680 zamarzło morze **Adrjatyckie,** a w roku 1132 pokryła się lodem rzeka **Po** we Włoszech i **Rodan** we Francji, a wina pozamarzały. W roku 1246 pokryły się lodem **laguny** w Wenecji. W roku 1430 wiele osób we Francji zamarzło na śmierć, a dzikie zwierzęta pożerały na drogach publicznych zamarzłych podróżnych.

W roku 1422 srogie zimna panowały w całej Europie. Pozamarzały studnie nawet bardziej głębokie. W roku 1493 port w **Genui** zamarzł, a w roku 1594 zamarzło morze pod **Wenecją** i **Marsylją.**

W roku 1665 przeprowadził Karol XII artylerję po lodzie **Małego Bełtu.** W kronikach wieku XVII groźnie zapisał się dzień 15 stycznia 1684 roku, t. j. równo 250 lat temu, którego to dnia w całej Europie ogromne masy ptaków zginęły od mrozu.

Bardzo mroźne były też dni pomiędzy 9 a 12 stycznia 1740 roku, w ciągu których w samych Czechach zginęło od mrozu 160,000 owiec, 46,000 wołów, 5,000 koni i 11,000 sztuk trzody chlewnej.

Dwie książki:
Pamięci Eugenjusza Smiarowskiego
Postępowanie doraźne

Przed kilku dniami **Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela** wydała dwie małe, lecz cenne książki: **Ku czci adwokata Eugenjusza Śmiarowskiego** i o **Sądach doraźnych.**

Pierwsza jest pracą 11 autorów. Druga — młodego adwokata, Karola Winawera.

Książki pozornie nie mają z sobą nic wspólnego, są różnej treści. Faktycznie jednak dotyczą tego samego przedmiotu: obrony praw człowieka i obywatela. W przedmowie do drugiej książeczki Liga pisze, iż „sądownictwo doraźne, a zwłaszcza sądownictwo doraźne, jako instytucja codziennego użytku, może być wszystkiem — tylko nie wymiarem sprawiedliwości". Mecenas **Śmiarowski** zaś był wielkim obrońcą prawdy i sprawiedliwości.

Eugenjusz **Śmiarowski** rozpoczął swą działalność obrończą, „gdy panem życia i śmierci był gen. Skałłon", „gdy wartę przed Belwederem pełnili Czerkiesi". Działalność tę skończył w okresie, gdy znów „wolność człowieka przestaje być cennem dobrem, godnem ochrony", w chwili, w której jeśli odbiegamy od wzorów, pozostawionych przez Skałłona i Czerkiesów — „to często czynimy to w odwrotnym kierunku", w czasie, gdy „herezją wydaje się wszelka myśl, podająca w wątpliwość, że władza starosty, policji, czy urzędu skarbowego lub celnego może być źle wykonywana".

Ciemność była i u narodzin jego wielkiego talentu i w chwili jego od nas odejścia. A przez całe życie „Śmiarowski oddawał całą swoją wielostronną, głęboką duszę, całą wiarę w prawo jednostki, w obronie tych, o czyjej niewinności był przekonany. I już nie mógł się pogodzić z doktryną przemocy, jako źródła szczęśliwości, i z doktryną, że masowa sprawiedliwość społeczna ustala się drogą detalicznych niesprawiedliwości indywidualnych, z doktryną chwilowego wywłaszczenia słuszności dla celów pożytku społecznego; pozostał przy swojej starej wierze: justitia fundamentum"... (sprawiedliwość podstawą...).

W broszurze o **Śmiarowskim** podali wspomnienia adwokaci: **Berenson, Dąbrowski, Nagórski, Okręt, Potok, Szumański,** oraz **Sterling** i **Liberman,** jak również **Thugutt, Dominko,** jeden z bronionych przez **Śmiarowskiego** i **Wasyńczuk,** w imieniu społeczeństwa ukraińskiego.

Śmiarowski na słynnej „sali śmierci" w Cytadeli warszawskiej bronił naszych towarzyszy z P. P. S., z Bojowej Organizacji, w Polsce niepodległej przy ul. Miodowej „w sprawie **Libermana** i innych". Bronił kooperatywistów lubelskich, oskarżonych o przynależność do partji komunistycznej, i bronił walczących o swe prawa Ukraińców.

Obrony jego były klasycznie proste. Wielki adwokat bez szumnych frazesów „komunikował" tylko sądowi to w co sam wierzył i o czem był przekonany". „Kochał Wolność". „Nie znaczy to, iżby był rozwydrzonym indywidualistą". „Wręcz przeciwnie, uznawał potrzebę autorytetu, wyższość interesu ogólnego nad interesem jednostki". Nie znosił natomiast wszelkiego ucisku, krępowania rozwoju człowieka, a przedewszystkiem rzucania do bez sensu i potrzeby na pastwę rzekomym interesom państwa, pod któremi jakże często ukrywają się niezdarnie interesy panującej klasy lub kliki". Bronił członków różnych ugrupowań „nie dlatego, żeby stawał na ich płaszczyźnie działania, ale dlatego, że za swój obowiązek uważał bronić wolności ich sumień i przekonań, że nie mógł znieść fanatyzmu, który w imię rzekomych interesów narodowych czy państwowych spełniał w stosunku do nich akty ucisku". „Przeciwstawiał się z całą siłą szaleńczym fantasmagorjom o ludziach wyższego rzędu, o mistycznych celach państwa, o karności depczącej Wolność".

Śmiarowski był stanowczym zwolennikiem ulegalizowania ruchu komunistycznego w Polsce. W omawianej książce wydrukowano jedno z jego najlepszych przemówień, w procesie „Hromady". Śmiarowski w mowie tej wyraża pogląd, że w zasadzie „powstanie partji politycznej nie może być uzależnione od podań, które będą leżały w Komisarjacie Rządu. Istnieje u nas zasada wolności życia politycznego". „Jeśli którykolwiek z członków partji popełni przestępstwo", to za ten czyn przestępczy i tylko za ten ulegnie karze. Tak jest we wszystkich państwach, gdzie wolność jeszcze nie została zniszczona zupełnie.

Śmiarowski również był kategorycznym przeciwnikiem sądów doraźnych. Kontynuując działalność swego zmarłego prezesa, Liga praw człowieka walczy przeto o ich zniesienie.

Walczył o to mec. Eugenjusz **Śmiarowski,** a jeden z autorów wspomnienia pośmiertnego, tow. H. **Liberman,** pisze, iż przyjdzie kiedyś dzień, gdy **ziszczą** się ideały jego, a „w dniu tym zajaśnieje na frontonie Sądu w Warszawie nazwisko **Śmiarowskiego,** jako tego, co był wiernym stróżem honoru i sprawiedliwości narodu polskiego". Wierzymy, iż dzień ten nie jest daleki. A tymczasem zaś słowami Ukraińca **Wasyńczuka** stwierdzamy, iż pamięć o **Śmiarowskim** „przekażemy potomnym i pójdzie ona z pokolenia w pokolenie, na wieki wieków".

JÓZEF LITAUER.

P. S. We wspomnieniu *J. Dominko* jest mowa o tem, iż znani obrońcy — pepesowcy z Krakowa, Przemyśla i Lublina, odmówili obrony w procesie kooperatystów lubelskich. Autor poddaje myśl, iż uczynili to z przyczyn zasadniczych, gdyż spółdzielcy ci byli oskarżeni o komunizm. Stwierdzamy przeto energicznie, iż znakomita większość obrońców we wszystkich sprawach komunistycznych na przestrzeni 15 lat istnienia odrodzonego Państwa Polskiego nie przypadkowo rekrutuje się właśnie z adwokatów socjalistów. Stanowczo też przeciwko aluzji tej niniejszem występujemy, pełni dumy z wykonywanego obowiązku obrony wolności przekonań. *J. L.*

Walka robotników Okręgu Częstochowskiego

w obronie Ustawodawstwa Socjalnego

W dniu 28 grudnia 1933 r. z inicjatywy Rady Zw. Zawodowych odbyło się zebranie Zarządów Zw. Zawodowych, wraz z delegatami i poborcami, na którem, po referatach przyjęto następującą rezolucję:

„Zważywszy, że znowelizowana ustawa o czasie pracy i urlopach znacznie pogarsza dotychczasowe zdobycze socjalne, a ustawa scaleniowa kosztem minimalnych świadczeń na starość i inwalidztwa poważnie ogranicza dotychczasowe świadczenia Kasy Chorych, wprowadzając nowe ciężary opłat na rzecz ubezpieczalni ogólnej, które w obliczeniu ciężar opłat przesuwają na klasę robotniczą, zebrani protestują przeciwko tej nowej krzywdzie i postanawiają walczyć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciwko pogorszeniu ustawodawstwa robotniczego, aż do zwycięstwa, w myśl interesów i potrzeb społecznych klasy robotniczej".

Następnie omówiono techniczne wykonanie powyższej uchwały.

Na front walki wysunęli się robotnicy **papierni**, którzy w dn. 31 grudnia 1933 r. odbywali Uroczystą Akademję dla uczczenia rocznicy „głodowego strajku", a ponieważ słynny pan Kon ogłosił pracę w Nowy Rok na nowych warunkach, przeto robotnicy postanowili odpowiedzieć swemu dobrodziejowi, że owszem mogą przystąpić do pracy w święta i niedziele, lecz o ile będą mieli zapłacone według ustawy z 1933 r., t. j. więcej o 100%; w przeciwnym razie odmawiają pracy w dni świąteczne.

Walka robotników fabryki **Papiernia trwa** po dzień dzisiejszy. Fabrykant stosuje wobec robotników różne represje i krzywdy, ograniczając im pracę z tego powodu do trzech dni w tygodniu, a Inspekcja Pracy dopomaga panu Konowi. grożąc smutnemi konsekwencjami, o ile robotnicy nie przystąpią do pracy w dni świąteczne, niedziele i soboty na podstawie znowelizowanej ustawy.

We wtorek odbyło się zebranie delegatów, poborców i mężów zaufania z fabryk włókienniczych, na którem postanowiono wystąpić w środę dwugodzinnym strajkiem, jako protestem przeciwko zamachom na zdobycze robotnicze. Zgodnie z postanowieniem, w środę dn. 10 b. m., przerwali całkowicie pracę robotnicy fabryk: **„Częstochowianka"**, **„Warta"**, **„Stradom"**, **„Gnaszyn"**, **„Lewien"** i **„Brase"** — w liczbie 8,500 robotnic i robotników. Podczas dwugodzinnego strajku odbyły się zgromadzenia, na których przemawiali przedstawiciele związków, delegaci i robotnicy, przyjmując następnie rezolucję takiej treści, jak na zebraniu Rady Zw. Zawodowych.

Podczas tego protestu nie obeszło się bez incydentów. Naprzykład w fabryce **„Stradom"** znalazł się przodownik i kategorycznie zabronił odbycia zebrania, dopiero, gdy tow. **Dąbrowski** wskazał, **że istnieje art. 18 ustawy o zgromadzeniach**, oraz po odpowiedniej interwencji naszych towarzyszów u miejscowych czynników — p. przodownik wycofał się.

W fabryce **„Częstochowianka"** robotnicy w czasie protestu udali się pod kantor, gdzie robotnicy, po przemówieniach i wyrażeniu oburzenia pod adresem słynnego z ostatniego strajku p. **Kantora**, złożyli protest.

W zakładach ceramicznych **„Gnaszyn"** odbył się również dwugodzinny strajk, jako protest przeciwko zamachowi na ustawodawstwo robotnicze.

W cegielni **„Anna" Zandberga** i **„Besterman — Sieracki"** robotnicy przystąpili do strajku „włoskiego", łącząc sprawę niedotrzymania warunków umowy z walką o utrzymanie dotychczasowego ustawodawstwa o czasie pracy i urlopach.

Na kopalni rudy żelaznej **„Bernhardt"** robotnicy odbyli protestacyjne zgromadzenie, przyjmując odpowiednią rezolucję, zapowiadającą przestrzeganie 46 godz. tyg. pracy i żądającą zniesienia pogorszonych świadczeń Kasy Chorych.

W **Rakowie** w dniu 10 b. m. odbyło się zgromadzenie, na którem, po dyskusji, przyjęto rezolucję, wyrażającą **kategoryczny sprzeciw przeciwko niszczeniu ustawodawstwa społecznego.** Na zakończenie robotnicy postanowili przeprowadzić 24-godzinny strajk protestacyjny w dniu 11 b. m., co zostało uskutecznione.

Wszystkie odbyte protesty i przyjęte rezolucje zostały podane do wiadomości dyrekcjom przedsiębiorstw i Inspekcji Pracy, która uważa za swój obowiązek karcenie robotników, jak to było z delegacją kopalni **„Bernhardt"**. Należałoby sądzić, że miejscowy Inspektor Pracy, po smutnych doświadczeniach na „Częstochowiance" — winien się nauczyć, co należy do jego obowiązków.

W wyniku już przeprowadzonych, oraz zapowiedzianych protestów, akcja ta **nabiera charakteru praktycznej walki**, gdyż wszędzie zapowiedzieli robotnicy **utrzymanie angielskiej soboty**, jak również uchylenia się od pracy w dni świąteczne i niedziele na pogorszonych warunkach.

***

Wobec ogłoszonych dopłat w Kasie Chorych, a mianowicie: za poradę lekarską 20 gr., za zabieg leczniczy 10 gr., za lekarstwo 10 gr., za specyfik 30 gr., za protezy zębne 50 proc. kosztów własnych, za plomby od zł. 1 do zł. 1 gr. 20— wśród robotników panuje wielkie oburzenie.

Na tle podpisywania nowych zgłoszeń dochodzi do przeróżnych incydentów.

Tak rozpoczęli robotnicy okręgu częstochowskiego rok 1934-ty, a 16-ty Niepodległości i 8-my — „sanacji moralnej".

Losy magistrali węglowej

Sprawa normalnej eksploatacji linji kolejowej Górny Śląsk — Bałtyk — dla życia gospodarczego kraju tak ważna— przewleka się w dalszym ciągu i dotąd mimo upływu wszystkich przedtem wyznaczonych terminów, ostatecznie załatwioną jeszcze nie jest.

Jak wiadomo, umowa koncesyjna z 29 kwietnia 1931 r. postanawia, że normalną eksploatację wspomnianej linji Francusko - Polskie Tow. Kolejowe **rozpocząć ma w dniu 1 stycznia 1933 r.**, do którego to dnia koncern Schneidra miał budowę całej linji **doprowadzić do skutku.**

Z tem jednem zobowiązaniem koncernu łączyło się drugie mianowicie, że **najpóźniej dn. 1 maja 1932 r.** zostanie na rynku francuskim wypuszczona druga transza pożyczki kolejowej **na sumę 300 milj. fr.**, która posłużyć miała na ostateczne wykończenie budowy.

Tymczasem kapitał zagraniczny **powyższego zobowiązania nie dotrzymał.** Wykorzystując **niepojętą niezręczność** strony polskiej, która — niewiadomo dlaczego! — zgodziła się na wstawienie do umowy klauzuli **„o ile stan rynku pozwoli na dokonanie emisji w wyznaczonym terminie"**, koncern Schneidra emisji rzeczonej **wogóle nie przeprowadził** tak, że wykończenie budowy **zawisło w powietrzu.**

Ile z powodu niesłowności kapitału zagranicznego i wynikłego stąd braku gotówki na budowę, odbyło się wędrówek naszych delegatów do Paryża, ile te wędrówki kosztowały w formie wcale wysokich djet, ile w Paryżu trzeba było podejmować **wysiłków i zabiegów** choćby o prowizoryczną tymczasową **pożyczkę** na rachunek drugiej emisji — którą to pożyczkę Rząd nasz chciał gwarantować — i ile z temi staraniami łączyło się **przykrych dla strony polskiej konfuzji**, nad tem zastanawiać się już nie warto.

W końcu po wielu zachodach, kłopotach — spowodowanych **złamaniem przez koncern Schneidra** przyjętych na siebie zobowiązań — doprowadzono wreszcie do otwarcia tymczasowego ruchu na wspomnianej linji w r. ub.

Ale tu powstały nowe trudności i to znowu dzięki **niesłowności i wprost arogancji** kapitału zagranicznego. Mianowicie Franc.-Polskie Tow. Kol. miało nietylko dn. 1.1 1933 r. rozpocząć ruch normalny na całej linji, ale ponadto potrzebny do tego ruchu tabor kolejowy zamówić w Polsce.

Jednak i tych zobowiązań **grupa francuska nie wykonała i wykonać nie chce,** z powodu czego od roku już toczą się ustawiczne targi.

Eksploatację linji prowadzi więc tymczasowo Zarząd P. K. P. własnym taborem.

Kiedy i czy wogóle nastąpi emisja drugiej transzy pożyczki kolejowej — dziś już wogóle nie wiadomo.

O wręcz złej woli koncernu Schneidra świadczy fakt, iż jakkolwiek francuski rynek pieniężny wykazuje taką płynność, która umożliwia ulokowanie na nim drugiej emisji, koncern z dokonaniem tej emisji **nie kwapi się zupełnie.**

Ciekawa tylko rzecz dokąd trwać będą te nasze **„ceremonie" z kapitałem zagranicznym**, który umowę **złamał już kilkakrotnie**, wobec czego **udzielona mu koncesja winna być unieważniona.**

Co wyświetlają Kina?

AMOR: „Jego Ekseelencja Subjekt" i popisy.
ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy ślad".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Wyrok życia" i „Cień nad Europą".
AS: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „W cieniu drapaczy chmur".
BAJKA: „Generał Czeng" i rewja.
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".
COLOSSEUM: „Szturmowa Brygada" i wielka rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Nowoczesny Don Kichot" i „Przygody na Alasce".
CRISTAL: „Syn Indji" i „Każdemu wolno kochać".
CZARY: „Tajemnice Sekwany".
FAMA: „Dzieje grzechu" i „Młodość na zamówienie".
FILHARMONJA: „Moje marzenie, to ty".
FORUM: „Pożegnanie z bronią" z Gary Cooperem.
GLORIA: „Płonąca prerja".
HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.
HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Ayres" i rewja „Karnawał w Hollywood".
ITALJA: „Dama kier" i rewja „Bawmy się w miłość".
JAR: „Głos pustyni".
KINO „IKS" (Tamka 34): „Jego ekscelencja subjekt".
KOMETA: „Tysiąc i druga noc" i rewja.
LOS: Od 4 dla młodz. „Dobroczyńca Ludzkości". Od 8 dla dorosł. „Ludzie w hotelu".
LUX: „U progu szczęścia" z Eweliną Holt i „Dusze w niewoli".
MAJESTIC: „S.O.S. — Góra lodowa"

MASKA: „Aresen Lupin" i film polski.
MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".
MIEJSKI: „Wielka grzesznica".

NOWA TOMBOLA: „Demon wielkiego miasta" i „Dlaczego zgrzeszyłam".
PALACE: „Panna Josetta—moja żona" i rewja „Dziś się upiję".

PETIT TRIANON: „Tylko nie w usta" i „Nieznany sprawca".
PRAGA: „Ludzie za kratami" i rewja.
PROMIEŃ: „Miłość złoczyńcy".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA: „Dwanaście krzeseł".
ROXY: „Noc w Kairze" z Ram. Novarro.
STYLOWY: „Brat djabeł".
SOKÓŁ: „Na rozkaz kobiety" z Polą Negri i film polski.
TON: „Sekret kobiety" i „Buster Keaton".
UCIECHA: „Orły na uwięzi" (Małygin).

Z Hitlerji

Zapalanie choinek na komendę

W hitlerowskich Niemczech całe życie nie wyłączając życia rodzinnego, odbywa się i regulowane jest na komendę. W wieczór wigilijny podczas ubiegłych świąt Bożego Narodzenia nawet zapalanie choinek odbyło się na komendę.

Przed świętami „Voelkischer Beobachter" zapowiedział, że 24-go o godz. 9 wieczorem wszystkie rodziny niemieckie mają być zebrane w postawie stojącej przy głośnikach radjowych i mają wysłuchać przemówienia zastępcy Führera. Punktualnie także o godz. 9-ej mają zapłonąć choinki.

To życie regulowane na komendę przypomina jako żywo sołdackie posiółki, organizowane w Rosji za Aleksandra I-go przez tępego sołdata Arakczejewa, który w bezgranicznej głupocie swojej regulował nawet... światło słoneczne.

Można spodziewać się, że za rok w Niemczech przy pomocy aparatów telewizyjnych odbędzie się kontrola czy wszędzie zapalono choinki w nakazanym czasie i czy wszyscy słuchali mówcy rządowego, stojąc na baczność.

Ofiarność w Niemczech

W Niemczech od czasu przewrotu hitlerowskiego stale zbiera się datki na różne cele społeczne. W teatrach, restauracjach, kinach odbywa się bezustanna żebranina, uprawiana przez szturmowców, zaopatrzonych w puszki.

Ponieważ nie jest rzeczą zupełnie bezpieczną takiemu drabowi odmówić, więc każdy coś do puszki wrzuca.

Ostatnio „Rheinisch - Westfaelische Zeitung" skarży się, iż po otworzeniu puszek ze zbiórką na „pomoc zimową" znaleziono w nich ogromne ilości monet przedwojennych i zagranicznych, wycofanych z obiegu, guzików, sztonów, marek restauracyjnych itp. bezwartościowych krążków metalowych.

Niemiecki dziennik popełnia nieostrożność, ogłaszając ten wynik zbiórki, gdyż tem samem pokazuje, jaki to zapał i entuzjazm jest w Niemczech dla nowego porządku rzeczy.

Coraz ostrzejsza walka religijna w Niemczech

Pisaliśmy już wielokrotnie o ostrej walce religijnej w Niemczech. „Ujednostajniony" przez **Hitlera** kościół protestancki rozbity jest teraz na trzy obozy. „Urzędowy" kościół pod wodzą „biskupa Rzeszy" **Müllera** reprezentuje centrum wyznaniowe, mające przeciw sobie dwie opozycje, z prawa i z lewa. Prawa opozycja pod kierunkiem **Niemayera** hołduje tradycyjnej nauce kościoła ewangelickiego i zachowuje wierność ewangeljom. Opozycja z lewa dąży do zburzenia dogmatów dotychczasowych i przechyla się ku pogaństwu, odrzucając zarówno stary jak i nowy testament.

Opozycja prawicowa wystosowała ultimatum, żądając przywrócenia porządku w kościele protestanckim i ustąpienia **Müllera**. Opozycja lewicowa znalazła poparcie u wierzchołków hitlerowskich i nawet „sam" **Hitler** opowiedział się za „wolnością" sumienia, to znaczy za tolerancją pogaństwa i „wotanizmu".

Biskup **Müller**, wzięty w dwa ognie, zaczyna stosować represje. Zabrania zgromadzeń opozycji prawicowej, grozi wszystkim opozycjonistom usunięciem ze stanowisk. Nie ulega wątpliwości, że sam **Müller** wkrótce padnie ofiarą walk religijnych. A jaki jeszcze obrót wezmą te walki i czem one się skończą, to tylko przyszłość na to odpowie.

Księgarstwo niemieckie zamiera

Pisaliśmy niedawno o upadku prasy niemieckiej pod rządami **Hitlera**. Nie mniej ponury oraz przedstawia księgarstwo niemieckie, mające tak chlubną przeszłość za sobą. W księgarstwie niemieckiem wydawnictwa lipskie odgrywały rolę przodującą. Otóż ostatnie sprawozdanie roczne księgarzy lipskich świadczy o zbliżającem się bankructwie księgarstwa niemieckiego.

Sprawozdanie stwierdza, że w roku ostatnim zwinięto 200 czasopism fachowych i że 2000 czasopism wyraźnie stoi na progu bankructwa. Liczne firmy wydawnicze, mi. in. najstarsze i najbardziej zasłużone, są w ciężkiej sytuacji finansowej.

W r. 1932 wydawcy lipscy uzyskali z **eksportu 285 miljonów mk.** W r. 1933 zaś **tylko — 125 miljonów mk.**

O dochodach z rynku wewnętrznego sprawozdanie nie podaje cyfr. Znajdujemy zato wiadomość, że liczba bezrobotnych w lipskim przemyśle graficznym powiększyła się w r. 1933 o **15 tys.** Liczba bardzo wymowna!

Policja przestrzega przed hitleryzmem

Wbrew temu, co o nas twierdzi „sanacja", umiemy zdobyć się na objektywizm i gdy pod rządami „sanacyjnemi" jest co godnego pochwały, to chętnie to chwalimy, nawet w tym wypadku, gdy chodzi o policję.

Z uznaniem podnosimy dzisiaj, iż na ul. Piusa XI przed domem nr. 17 stoi dwóch pieszych policjantów i jeden konny i przestrzegają przechodniów przed chodzeniem po tym chodniku. Przechodnie dziękują za przestrogę i omijają zdala dom ten, jak miejsce zadżumione.

Cześć i chwała policji, że strzeże obywateli przed zarazą hitlerowską!

Samobójstwo czy nagły zgon?

Od ub. soboty rano nie wychodziła z mieszkania swego przy ul. Kruczej 5 Marja Mańkowska, emerytowana urzędniczka, mieszkająca samotnie w dwuch pokojach.

Wczoraj w południe do mieszkania zapukał jakiś interesant w sprawie nabycia mieszkania Mańkowskiej, która miała wyprowadzić się do mniejszego lokalu. Gdy na usilne pukanie nikt nie odpowiadał, przybyły zawiadomił dozorczynię domu, ta zaś policję 13 komisarjatu. Ślusarz w obecności policjanta otworzył drzwi. W mieszkaniu znaleziono Mańkowską w szlafroku leżącą na łóżku. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Na ustach denatki znaleziono pianę. Na spodeczku znaleziono resztki lekarstwa — chininy. Na krzesełku była koperta, na której Mańkowska skreśliła adres swego brata.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum, celem ustalenia czy Mańkowska zmarła nagle, czy też popełniła samobójstwo.

Ogromny spadek produkcji automobilowej

Kryzys gospodarczy odbił się bardzo dotkliwie na produkcji automobilowej.

Podczas gdy w r. 1925 światowa produkcja automobilowa wynosiła 4.900.000 wozów, a w r. 1929 — **6.331.000 wozów**, to od czasu zapanowania kryzysu zaznacza się raptowny spadek. W r. 1930 było już 4.154.000 wozów, w r. 1931 — 3.054.000, a w r. 1932 tylko **1.971.000 wozów!**

Sprostowanie

W artykule p. t. **„Warstwy pośrednie i rola proletarjatu"** („Robotnik" z 14.I 34 Nr. 14) w 3 szpalcie opuszczono dwa wiersze, wskutek czego uległa zniekształceniu myśl.

Odnośny ustęp powinien brzmieć:

„W artykule swoim przyjąłem rozpowszechnioną ostatnio terminologję tego rodzaju, że wszystkie grupy społeczne, między burżuazją a proletarjatem, rozumiałem jako „warstwy pośrednie", przytem, w ściślejszym podziale drobnomieszczaństwo i inteligencję określałem jako „warstwy średnie". **Włościaństwo więc pozostawało poza nawiasem „warstw średnich", a zatem i drobnomieszczaństwa".**

Edward Hryniewicz.

Tragiczna śmierć kolporterki

64-letnia Julja Sławówna, uliczna sprzedawczyni gazet, przebiegając przez jezdnię na Nowym Świecie wprost domu Nr. 40, dostała się pod samochód półciężarowy, który przejechał ją. Lekarz Pogotowia stwierdził krwotok wewnętrzny, ogólne potłuczenie i wstrząs mózgu. Nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim i nieprzytomną, przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Sprawcę śmiertelnego przejechania zatrzymano w X komisarjacie.

Wypadek sen. Horbaczewskiego

Senator Horbaczewski z klubu ukraińskiego uległ w sobotę wypadkowi tramwajowemu podczas przechodzenia przez jezdnię w Al. Jerozolimskiej.

Pierwszej pomocy udzielił poranionemu senatorowi wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, który następnie przewiózł ofiarę wypadku do mieszkania w hotelu sejmowym.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POLSKA PRZEGRYWA ZE SZWECJĄ 10 : 6.

W Sztokholmie rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Szwecja, zakończony przykrą porażką Polski 10:6.

Z Polaków zwycięstwa odnieśli jedynie **Bąkowski, Majchrzycki** i **Piłat**.

POLONJA ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU BOKSERSKIM.

Wczoraj w sali teatru Nowości odbył się przy wypełnionej publicznością sali, ciekawy trójmecz bokserski pomiędzy stołecznemi zespołami: Polonji. Gwiazdy i Fortu Bema.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polonji, która zdobyła 8 pkt., przed Fortem Bema — 6 pkt. i Gwiazdą — 4 pkt.

NOWY REKORD POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE.

Wczoraj, korzystając z doskonałego lodu na jeziorze Kamionkowskim, dwaj czołowi zawodnicy w jeździe szybkiej na lodzie zaatakowali rekord polski Kalbarczyka, ustanowiony w r. 1932 w Engelbergu (5:43,2 sek.). Obaj zawodnicy uzyskali wyniki lepsze od rekordu państwowego, a mianowicie: Kalbarczyk 5:31,4 sek., a Dobrzyński 5:34,1 sek.

ŚLĄSCY ŁYŻWIARZE FIGUROWI W WARRSZAWIE.

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie liczna (20 osób) grupa śląskich łyżwiarzy figurowych.

Łyżwiarze śląscy pokazali rzeczywiście bardzo wysoką klasę, a niektórzy — w jeździe dowolnej zaprezentowali poziom bodaj wyższy od naszych mistrzów. Widzów b. dużo.

O MISTRZOSTWO KLASY B WARSZAWY W HOKEJU.

Na boisku Skry w meczu o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego w hokeju **Skra** pokonaała **Iskrę** 3:2 (0:0, 2:1. 1:1). Bramki dla Skry zdobyli Smosarski (2) i Błaszczyk (1), a dla Iskry środkowy napastnik.

Rezerwa **Warszawianki** w meczu o mistrzostwo klasy B odniosła zwycięstwo nad **Marymontem** 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki dla zwyciezców zdobyli: Kowalczyk (2) i Piątkowski (1). Dla Marymontu jedyny punkt uzyskał Przeorowski.

Pozatem AZS. II wygrał z Legją II 3:0, a ŻASS. wygrał z Makabi 3:2.

LEGJA WARSZAWSKA BIJE WILEŃSKIE OGNISKO 2:1.

Na torze Legji odbył się wczoraj wieczorem hokejowy mecz eliminacyjny o mistrzostwo Polski pomiedzy Legją warszawską a wileńskiem Ogniskiem. Zwyciężyła Legja w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

PIERWSZY KROK ŁYŻWIARZY.

Wczoraj na jeziorze Kamionkowskiem odbył się Pierwszy Krok dla początkujących łyżwiarzy w jeździe szybkiej.

W biegu pań na 1500 m. debiutantka Jabłońska Marja (Warszawianka) zwyciężyła w czasie 3:47.4 sek.

W biegu amerykańskim panów ze wspólnego startu na dystansie 3,000 m. zwyciężył Dzięcioł H. — 6:15,8 sek.

YMCA. ZWYCIĘŻA Z REPREZENTACJĄ ZAPAŚNICZĄ WARSZAWY 14:11.

W gmachu YMCA. rozegrany został ciekawy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacją Warszawy a mistrzem Warszawy YMCA., zakończony zwycięstwem YMCA. w stosunku 14:11. Zawody przyniosły szereg niespodzianek.

REPREZENTACJA LUBLINA BIJE W BOKSIE WARSZAWSKĄ MAKABI.

Rozegrany mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Lublina a warszawską Makabi zakończył się zwycięstwem lubelskich bokserów w stosunku 11:5.

MECZE HOKEJOWE NA PROWINCJI

W Łodzi w meczu towarzyskim Polonja warszawska odniosła zwycięstwo nad ŁKS. w stosunku 6:4 (3:1, 1:2, 2:1).

We Lwowie w meczach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski Czarni pokonali Krynickie Tow. Hokejowe 5:2 a Lechja wygrała niespodziewanie z Cracovią po dwukrotnem przedłużeniu 2:1.

W meczu hokejowym, decydującym o mistrzostwie okręgu łódzkiego, ŁKS. pokonał Tryumf 4:0, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza Łodzi.

W Poznaniu AZS. miejscowy zwyciężył w meczu o mistrzostwo Polski lwowską Pogoń 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Śląska, Śląski Klub Hokejowy uzyskał z Siemianowicami znowu wynik nierozstrzygnięty, bezbramkowy.

W Zakopanem Sokół wygrał z Wisłą zdecydowanie 8:0.

W Równem w zawodach o mistrzostwo Wołynia Pogoń wygrała z WKS. 3:1, a PKS. 5:0 (walkower), a WKS. odniósł zwycięstwo nad PKS. 6:4. Mistrzostwo Wołynia zdobyła Pogoń.

W Bydgoszczy TKSZ, pokonał miejscową Polonję 2:1, zdobywając mistrzostwo Pomorza.

MILJON WIDZÓW NA MECZACH PIŁKARSKICH W JEDNYM DNIU.

Ubiegła sobota była w Londynie dniem piłki nożnej w całem tego słowa znaczeniu. W samym Londynie odbyło się 6 meczów o mistrzostwo i puhar Anglji. Na tych sześciu meczach zanotowano przeszło 200,000 widzów.

Ogółem w sobotę w całej Anglji rozegrano 32 mecze o mistrzostwo. Mecze te zgromadziły prawie miljon widzów.

GEDANJA GDAŃSKA WALCZYŁA NA 3 FRONTACH.

Zawodnicy gdańskiej Gedanji walczyli wczoraj na 3 frontach. **Bokserzy** zremisowali w Grudziądzu ze Strzelcem 8:8, **piłkarze** przegrali w Gdańsku z B. u. E. V. 1:4 (0:3), wreszcie **hokeiści** pokonali w Gdańsku miejscowy Schlittschuhclub 6:2.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Zakopanem dwudniowe zawody narciarskie o memorjał im. por. Wójcickiego.

W biegu na 15 klm. zwyciężył St. Marusarz — 1:43 min.

W biegu juniorów na 8 klm. wygrał Bochenek (Wisła) 52:51 sek.

W biegu na 30 klm. startowało 10 zawodników. Zwyciężył Karpiel (Strzelec) 2:46:01 sek.

W biegu pań na 4 klm. o charakterze zjazdowym wygrała Zofja Stopkówna (SNPTT.) 12:28 sek.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył Kolesar nota 206,5, skoki 55½ i 54½ m. przed Bochenkiem.

W biegu złożonym zwyciężył Marusarz St. nota 459,2 przed Łuszczkiem i Sitarem. Wśród juniorów pierwszym był Bochenek.

ŁYŻWIARZE I BOKSERZY SOWIECCY PRZYBĘDĄ DO POLSKI.

Poselstwo sowieckie komunikuje nam, że władze sportowe ZSRR. zdecydowały definitywnie rozegrać w tym roku spotkania międzypaństwowe Polska — Sowiety w dwuch działach sportu: łyżwiarstwie i boksie.

Spotkanie bokserskie odbędzie się w terminie późniejszym, natomiast łyżwiarze sowieccy przybędą do Polski prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu. Termin spotkania uzgodniony będzie w dniach najbliższych.

Z WYDZIAŁU SANITARNEGO Z. R. S. S.

Wydział Sanitarny zawiadamia, że dnia 16 b. m. o godz. 19,15 odbędzie się zebranie sanitarjuszy, na którem wygłoszony zostanie odczyt z cyklu: choroby weneryczne.

Po odczycie sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich sanitarjuszy pod rygorem organizacyjnym obowiązkowa.

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika“ kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch“ 20 groszy, niedzielny zaś— 25 groszy.

Zwracamy się do naszych czytelników z uprzejmą prośbą o zawiadamianie Administracji naszego pisma o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców cen wyższych.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. W czwartek premjera sztuki S. Tredwell „Maszyna“, której treść stanowi walka z mechanizacją życia współczesnego we wszystkich jego przejawach. Tło — Ameryka dzisiejsza. Sukces awangardowej sceny Guilde-Theatre w Nowym Jorku i Tairowa w Moskwie. Reżyserja L. Schillera. W roli głównej E. Kuncewiczówna, dekoracja T. Roszkowskiej.

Z OPERY. Dziś o godz. 8,15 odbędzie się występ znakomitej tancerki, p. Ruth Sorel Abramowicz, która, jak wiadomo, w r. ub. na międzynarodowym konkursie choreograficznym w Warszawie uzyskała I-szą nagrodę.

PIERWSZA OPERA T. O. N. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie Studjum Operowego T-wa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej (T. O. N.). Wystawiona będzie opera Mozarta p. t. „Uprowadzenie z Seraju“ z udziałem H. Korffówny, J. Zwidrynówny, A. Hernesa, E. Szumpicha. M. Zagraja i innych. Kapelmistrz J. Goldstein. Reżyser Skupiewski.

TEATR NARODOWY. Dziś najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo“.

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Devala „Towariszcz“.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“.

TEATR POLSKI. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro odbędzie się w teatrze Polskim premjera jednej z najgłośniejszych komedji polskich okresu przedwojennego W. Perzyńskiego p. t. *„Aszantka“*.

TEATR MAŁY. Do czwartku włącznie komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Niebiescy Zalotnicy“. W piątek premjera nowej komedji Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Już dn. 17 b.m. wystawia teatr Kameralny arcydzieło W. Szekspira „Hamlet“ w inscenizacji K. Bendy, który zarazem gra tytułową rolę.

TEATR CYGANERJA. Dziś nowa rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“.

WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka „Bal w Savoyu“.

TEATR „8.30“. Dziś i codziennie sensacyjna operetka „Miłość i złoto“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Codziennie rewja „Rozpoczynamy szampańskie wieczory“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale“.

TEATR „SCALA“ (Dzielna 1). Codziennie sztuka Urke Nachalnika „Dintojra“.

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

RECITAL FORTEPIANOWY STANISŁAWA SZPINALSKIEGO. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum recital fortepianowy pianisty St. Szpinalskiego, który wykona program złożony z utworów Beethovena, Chopina, Scarlatti'ego, Schuberta, Débussy'ego. Ponadto w programie dotychczas w Warszawie niewykonywane utwory Chabrier'a i jednego z młodych kompozytorów hiszpańskich, Mompou. Bilety sprzedaje „Orbis“, Marszałkowska 98 i skład nut F. Grąbczewski, Krak. Przedmieście 1.

ZE STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE. Dziś o godz. 8,15 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się III Wieczór Kwartetu Polskiego. W programie: F. Lessel: Kwartet smyczkowy d, Mozart: Kwartet fortepianowy Es, Beethoven: Kwartet smyczkowy C op. 59.

STAN POGODY

UMIARKOWANY MRÓZ.

Stan pogody w Polsce wczoraj o godz. 14-ej: Temperatura wynosiła —3 w Poznaniu, —2 w Kaliszu i Cieszynie, —1 w Bydgoszczy i Toruniu, 0 w Gdyni i Grudziądzu, —1 w Łodzi i Zakopanem, —2 w Krakowie. —4 w Kielcach, —7 w Warszawie, —9 w Białymstoku i Przemyślu, —10 we Lwowie i Łucku, —11 w Brześciu n/B., Pińsku i Wilnie.

Przewidywany przebieg pogody dziś: W całym kraju przeważnie chmurno z opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. We wschodniej połowie kraju umiarkowany mróz, w zachodniej natomiast lekki, przechodzący w odwilż. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków południowych, w górach halny.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK

Z powodu prac technicznych związanych z przejściem radjostacyj europejskich na nowe fale, audycja poranna w dniu dzisiejszym nie odbędzie się, jest możliwość również odwołania audycji południowej od godziny 11.35 do 13.00.

11.35 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości Gospodarcze. 15.40 Kronika Harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Recital Władysławy Wituńskiej. 16.10 Koncert kameralny. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 Odczyt. 18.20 Zapomniane przeboje z lat ubiegłych. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Muzyka. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

WTOREK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40. Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Zespół salonowy. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka ze Lwowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Piosenki. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Młodzież polska w akcji międzynarodowej“. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 „Hot jazz“. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Verdi a dramat muzyczny“ wygł. p. Cezary Jellenta. 20.15 „Otello“ opera. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

MICHAEL ARLEN

62

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Będzie panu potrzebny płaszcz — rzekł.

— Prędko. Och, prędko!

Chahine mówił bardzo gwałtownie, ale wciąż jeszcze uśmiechał się, jakgdyby w gruncie rzeczy nic nie odgrywało roli, w każdym razie — nie odgrywało wielkiej roli. Joe przyniósł mu poplamiony płaszcz skórzany i hełm, ale przed nałożeniem tego na Chahine'a, obwiązał jego głowę skrwawioną chusteczką.

— Czy mam dać panu lepszy bandaż? — zapytał.

Młody człowiek potrząsnął głową, a potem bardzo szybkim ruchem wręczył Joe'mu zmięty list. Joe obejrzał go ze zdumieniem. Lotnik Chachine wpatrywał się w Joe'go badawczo, gdy ten obracał w rękach zmiętą kopertę. Była zaklejona, ale bez adresu.

— Dla kogo to jest? — zapytał.

— Ufam panu. Podoba mi się pan. Proszę słuchać! — jeżeli pan nie usłyszy nic o mnie w przeciągu dziesięciu godzin, niech pan odda ten list panu Hemingway: Drogi Powietrzne, Londyn. Ale osobiście! Proszę nic nie mówić ojcu. Powierzam to *panu.* Niech pan to schowa.

Joe, zbyt zdumiony, aby móc cośkolwiek powiedzieć, zastosował się do życzenia nieznajomego.

Fletcher, oparty o ścianę hangaru, wypełniał właśnie dwa formularze, z których jeden wręczył pilotowi do podpisu. Drugi formularz Chahine schował do kieszeni.

— Znajdzie pan na nim nasz numer — rzekł Fletcher. — Anglja, Wschód 87. Da pan nam znać, gdzie będziemy mogli odebrać Feliksa.

— Feliksa?

Joe, który usilnie starał się nie rumienić, uśmiechnął się niepewnie.

— Tak nazywamy tego „Czarnego lotnika“. Ostatnio, kiedy był w podróży, odebraliśmy go w okropnym stanie, w pobliżu Panamy. Proszę, niech pan o niego dba, dobrze? Feliks to moje ukochane dziecko.

— Zgoda. Postaram się. Proszę, niech panowie posłuchają teraz uważnie. Jeżeli ktokolwiek o mnie zapyta, pamiętajcie, że nic nie wiecie! To jest ważna sprawa, dotycząca Dróg Powietrznych. *Nic nie wiecie!* Dobranoc!

Gdy skierował się w stronę „Czarnego Lotnika“, mechanik puszczał już w ruch maszynę.

— Tłumik! — krzyknął. Ale prawie w tej samej chwili na twarzy jego ukazał się ten sam drżący uśmiech, jakgdyby chciał powiedzieć, że nic nie odgrywa żadnej roli.

— Czy chcecie, abym został zabity, co? — zawołał do mechanika, który spoglądał na niego z otwartemi ustami. Następnie, rzuciwszy jeszcze raz spojrzenie na Joe'go, wskoczył do samolotu — i „Czarny pilot“ ruszył pędem z miejsca w kierunku morza, niby rakieta — i zatracił się w mroku.

— Ciekaw jestem, co miał na myśli, mówiąc, że zostanie zabity? — zastanowił się Joe.

— On? Ot, zwyczajna głupia gadanina — rzekł Fletcher.

Spoglądali w mrok, każdy z nich opanowany innemi myślami. Joe ukradkiem dotykał swojej kieszeni. Na Boga!! Pan Hemingway! Ten młodzieniec zna wielkich tego świata, niema co mówić!

Fletcher był człowiekiem spokojnym i zrezygnowanym, ale w głębi duszy odczuwał prawdziwą niechęć wobec wszystkiego, czego nie był w stanie zrozumieć. Przedewszystkiem, nigdy nie mógł się przyzwyczaić do spełniania rozkazów tych różnych cudziemskich młokosów. Oto on, rodowity Anglik, musi w swoim własnym kraju wysłuchiwać: co ma robić, a czego nie robić — od młodego człowieka o nazwisku, którego nie może wymówić.

To nie jest w porządku! Ci wszyscy młokosi: Rosjanie, Finnowie. Grecy, Armeńczycy i Bóg wie jeszcze kto— poganiają nim w taki sposób; jakgdyby był jakimś ciemnoskórym krajowcem, w rodzaju tych, którym jego dziadek dawał kopniaki w Indjach.

Rodzina Fletchera spadła w hierarchji społecznej w ostatnich czasach, ale ojciec jego często opowiadał mu o tem, jakie to wspaniałe stanowisko zajmował *jego ojciec* w Indjach, gdzie był pułkownikiem w armji. Zdaje się, że odznaczył się, jako wybitny gracz w polo, ale niezawsze stał na wysokości zadania w decydujących sprawach, kiedy bowiem wpadł w sam środek powstania krajowców w Bombaju — przez omyłkę zabił człowieka, który uważany był za tak wybitną osobistość, że nieszczęsny dziadek Fletchera został za swoją nieuwagę wyrzucony z armji. A teraz on, Fletcher, musi robić to, co mu każe pierwszy lepszy cudzoziemiec — o ile nie chce narazić się na dymisję.

Fletcher zastanawiał się, coby też z nim było, gdyby Drogi Powietrzne odebrały mu jego stację. Właściwie nie miał potrzeby zastanawiać się; wiedział dobrze. Gdyby był pozbawiony pracy dłużej, niż przez dwa tygodnie — i nie mógł przedstawić lokalnemu wydziałowi Pośrednictwa Pracy wystarczającego uzasadnienia — w niedługim czasie zostałby wysłany, wraz z żoną, w głąb Brazylji, albo Syberji, albo Australji, albo Bóg wie gdzie — aby kopać, osuszać lub budować razem z miljonem innych podobnych do niego nieszczęśników. I to się nazywa cywilizacją! Równie dobrze mogliby być przestępcami, zesłanymi na wygnanie.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.